

Utopijne marzenie papieża o światowym porządku socjalistycznym

Brad K. Gsell

Uwaga redaktora: Ten artykuł z dwoma dodatkami ukazał się po raz pierwszy w zimowym wydaniu 2021 Odkupienie magazynu Time. Brad Gsell jest wyświęconym pastorem w Faith Presbytery, Bible Presbyterian Church i służy jako przewodniczący zarówno Międzynarodowej Rady Kościołów Chrześcijańskich, jak i The Independent Board for Presbyterian Foreign Missions.

3 października 2020 r. papież Franciszek wydał encyklikę zatytułowaną "*Fratelli Tutti*: O braterstwie i przyjaźni społecznej". Na pierwszy rzut oka przypomnienie dla nas, abyśmy "kochali się wzajemnie", wydaje się czymś, z czego wszyscy możemy skorzystać.

Chrześcijańskie współczucie

Chociaż zdecydowanie odrzucamy wiele fałszywych nauk Rzymu, Biblia naucza, że wspieranie chrześcijańskiej miłości i współczucia jest bardzo potrzebne w naszym świecie i jest podstawowym obowiązkiem wszystkich wierzących. Papież odnosi się obszernie do Miłosiernego Samarytanina w Łk 10, 30–37. Rzeczywiście, Chrystus uczy nas w tym fragmencie, że mamy okazywać prawdziwe współczucie nawet tym, którzy są różnych wierzeń, kultur i tak dalej. Czasami znajdujemy tylko czas i środki, aby pomóc tym, którzy są w naszych własnych kościołach i najbliższych kręgach, a to powinno być priorytetem. W *Liście do Galacjan* 6:10 Paweł mówi nam: "Gdy więc mamy sposobność, dobrze czynimy wszystkim ludziom, a zwłaszcza domownikom wiary." Powinniśmy jednak wyraźnie zauważyć, że Paweł nie ograniczył tego do tych w kościele. Mówi, aby "dobrze czyńcie *wszystkim* ludziom" (podkreślenie nasze).

Papież słusznie atakuje relatywizm i utylitaryzm

Na stronie 1 tego wydania *Redeeming the Time* mamy artykuł o niebezpieczeństwach życia w społeczeństwie "post-prawdy". Franciszek ostrzega również przed ostatnimi tendencjami do zaprzeczania istnieniu obiektywnej prawdy:

Rozwiązaniem nie jest relatywizm. Pod płaszczykiem tolerancji relatywizm ostatecznie pozostawia interpretację wartości moralnych rządzącym, aby ją zdefiniowali według własnego uznania. "Wobec braku obiektywnych prawd lub zdrowych zasad innych niż zaspokojenie naszych własnych pragnień i bezpośrednich potrzeb. Nie powinniśmy myśleć, że wysiłki polityczne lub siła prawa wystarczą. Kiedy sama kultura jest skorumpowana, a obiektywna prawda i

powszechnie obowiązujące zasady nie są już przestrzegane, wtedy prawa mogą być postrzegane jedynie jako arbitralne nakazy lub przeszkody, których należy unikać

Później pisze:

To, co się teraz dzieje i wciąga nas w perwersyjny i jałowy sposób myślenia, to redukcja etyki i polityki do fizyki. Dobro i zło nie istnieją już same w sobie; Istnieje tylko rachunek korzyści i obciążeń. W wyniku wyparcia rozumowania moralnego, prawo nie jest już postrzegane jako odzwierciedlenie podstawowego pojęcia sprawiedliwości, ale jako odzwierciedlenie pojęć, które są obecnie w modzie. Następuje załamanie: wszystko jest "zrównane z ziemią" przez powierzchowny konsensus barterowy. W końcu zwycięża prawo najsilniejszych.

Niebiblijna wizja papieża

Aby nie pocieszać się słowami Papieża, wkrótce staje się jasne, że jego nauczanie o współczuciu, obiektywnej prawdzie, niezmiennych wartościach moralnych i tak dalej, znacznie różni się od tego, czego naucza Słowo Boże. Papież włącza rząd jako instrument zaopatrzenia w wielki, utopijny, socjalistyczny plan. Zamiast tego, aby jednostki mogły ciężko pracować i cieszyć się owocami swojej pracy, Papież uważa, że rząd powinien być wielkim wyrównywaczem w zabieraniu jednemu zestawowi obywateli i dawania innym, które uważa za bardziej godne.

W przeciwieństwie do papieża, Pismo Święte naucza odpowiedzialnego kapitalizmu. Założeniem ósmego przykazania: "Nie kradnij" (*Wj 20,15*) jest to, że człowiek ma prawo do posiadania własności i nikt nie ma prawa jej odbierać.

Psalmista mówi nam: "Albowiem będziesz jadł trud rąk swoich, szczęśliwy będziesz, a będzie ci dobrze" (*Ps 128, 2*).

To nie jest wezwanie do egoizmu. Paweł mówi Efezjanom, że człowiek powinien "trudzić się, pracując rękami swoimi to, co dobre, aby musiał dać temu, kto potrzebuje" (*Efezjan 4:28*). *Jednostka* ma troszczyć się o swoją rodzinę, ale potem być pełna współczucia i miłosierdzia w pomaganiu innym. To *nie* jest rola rządu. Rzeczywiście, w całej historii chrześcijanie ofiarnie dawali żywność, odzież, schronienie, świeżą wodę, szpitale i tak dalej, aby ulżyć cierpieniom i nędzy. I musimy to robić dzisiaj.

Chociaż papież potępia "relatywizm", a w innym miejscu "synkretyzm", to jednak promuje uniwersalizm, który znajduje Boga w innych religiach, w wierzeniach wszystkich ludzi, i bagatelizuje ekskluzywność doktryny chrześcijańskiej.

Uniwersalizm religijny

Papież Franciszek widzi świat, w którym wszystkie przekonania i przekonania są na równi. Píše:

Śnijmy zatem, jako jedna rodzina ludzka, jako towarzysze podróży w tym samym cielem, jako dzieci tej samej ziemi, która jest naszym wspólnym domem, każdy z nas wnosi bogactwo swoich przekonań i przekonań, każdy z nas swoim głosem, wszyscy bracia i siostry.

Z pewnością potępimy kolonializm i mentalność "siła czyni prawo", ale trzeba przyznać, że niektóre wierzenia i przekonania przynoszą niewypowiedziane zniszczenie i nędzę, podczas gdy inne powodują rozkwit ludzi. Jeśli mamy naprawdę potępić relatywizm i promować fundamentalne prawdy moralne, nie możemy zajmować tego stanowiska.

Mówiąc o swoim imienniku, papież opisuje wizytę Franciszka z Asyżu u sułtana Malika-el-Kamila w Egipcie w 1219 roku. Przed 20 wiekiem wizyta ta była zwykle postrzegana jako porażka, co doprowadziło do kontynuacji krucjat. Jednak w ostatnich czasach fakty zostały zreinterpretowane, aby promować dialog chrześcijańsko-muzułmański. Papież píše:

Franciszek [z Asyżu] nie prowadził wojny na słowa mającej na celu narzucenie doktryn; po prostu szerzył miłość Boga. Rozumiał, że "Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, trwa w Bogu" (1 Jana 4.16). W ten sposób stał się ojcem wszystkich i zainspirował wizję braterskiego społeczeństwa.

Następnie papież przenosi się o 800 lat do przodu, do 2019 roku. Píše, że przygotowując tę encyklikę, "poczuł się szczególnie zachęcony przez Wielkiego Imama Ahmada Al-Tayyeba, z którym spotkałem się w Abu Zabi", jako inspirację.

Zwykła dyskusja mająca na celu poprawę świeckich celów nie jest tym, o czym się mówi. Aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, Papież píše:

Dialog między wyznawcami różnych religii nie odbywa się jedynie ze względu na dyplomację, rozwagę czy tolerancję. Według słów biskupów Indii, "celem dialogu jest ustanowienie przyjaźni, pokoju i harmonii oraz dzielenie się duchowymi i moralnymi wartościami i doświadczeniami w duchu prawdy i miłości

Później pisze:

Z naszego doświadczenia wiary i mądrości gromadzonej przez wieki, ale także z lekcji wyciągniętych z naszych licznych słabości i upadków, my, wyznawcy różnych religii, wiemy, że nasze świadectwo o Bogu przynosi pożytek naszym społeczeństwom.

Jeszcze później:

Kościół ceni sposoby, w jakie Bóg działa w innych religiach i "nie odrzuca niczego z tego, co jest prawdziwe i święte w tych religiach. Ma wielki szacunek dla ich sposobu życia i postępowania, ich nakazów i doktryn, które... często odbija promień tej prawdy, który oświeca wszystkich ludzi

Następnie mówi o celu jednego światowego kościoła:

Pilne jest również dalsze dawanie świadectwa na drodze spotkania między różnymi wyznaniem chrześcijańskimi. Nie możemy zapominać o pragnieniu Chrystusa, «aby wszyscy stanowili jedno» (*por.* J 17, 21). Słyszając jego wezwanie, stwierdzamy z bólem, że w procesie globalizacji brakuje jeszcze proroczego i duchowego wkładu jedności chrześcijan. Mimo to "już na tej drodze ku pełnej komunii mamy obowiązek dawać wspólne świadectwo miłości Boga do wszystkich ludzi, pracując razem w służbie ludzkości

Należy pamiętać, że *Jana* 17:21 poprzedza werset 6: "Objawiłem imię Twoje ludziom, których mi dałeś ze świata: Twoi byli, a Ty dałeś im mnie; i słowa twego dotrzymali". W wersecie 17 Chrystus mówi: "Uświęć ich przez prawdę twoją: słowo twoje jest prawdą". Jedność, o której mowa w tym rozdziale, jest tylko między tymi, których Bóg dał Synowi, którzy zachowali Jego Słowo. Nie ma tu zastosowania do odstępczego Kościoła Rzymskokatolickiego, Wschodniego Kościoła Prawosławnego lub kościołów Światowej Rady Kościołów.

Godność człowieka

Rozwijając swój temat, papież Franciszek kładzie duży nacisk na "godność człowieka". Istotnie, będąc stworzonym na obraz Boga, człowiek jest wyższy od wszystkich innych żywych istot na ziemi w oczach Boga. *Psalms* 8.4-8 mówi:

"Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz? A Syn Człowieczy, że go odwiedzasz? Uczyniłeś go bowiem trochę mniejszym od aniołów i ukoronowałeś go chwałą i czcią. Ty go rozgniewasz, że ma władzę nad dziełami rąk twoich; Położyłeś wszystko pod jego stopy: wszystkie owce i woły, tak, i zwierzęta polne; Ptactwo powietrzne i ryby morskie, i wszystko, co przechodzi przez ścieżki mórz". Chociaż zwykle stosuje się je do Chrystusa jako Syna Człowieczego, odnosi się ono ogólnie do całej ludzkości.

Cała ludzkość popadła w grzech podczas upadku Adama. Wszyscy jesteśmy "pozbawieni chwały Bożej" (*Rzymian 3.23*). Jako chrześcijanie mamy unikać wszelkich grzesznych czynów, które mogą szkodzić innym. Mamy kochać miłosierdzie. Mamy być łagodni, dobrzy, uprzejmi i pełni dobrych uczynków. Jednak w grzesznym świecie jest wiele nieszczęść spowodowanej złymi czynami, zarówno ze strony jednostek, jak i rządów. Zgodnie z chrześcijańskim współczuciem istnieje również kwestia indywidualnej odpowiedzialności.

Apostoł Paweł mówi o tym w *2 Liście do Tesaloniczan 3.10-12*: "Albowiem i gdy byliśmy z wami, przykazaliśmy wam, aby kto nie chciał pracować, i nie jadł. Słyszymy bowiem, że są tacy, którzy chodzą wśród was nieporządnie, wcale nie pracując, ale są zajęci. Tym, którzy są tacy, nakazujemy i napominamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby w ciszy pracowali i jedli swój własny chleb".

Jednak papież Franciszek mówi:

Każda istota ludzka ma prawo do godnego życia i integralnego rozwoju; Tego podstawowego prawa nie może odmówić żaden kraj. Ludzie mają to prawo, nawet jeśli są bezproduktywni lub urodzili się z ograniczeniami lub rozwinęli je.

Oczywiście, musimy współczuć osobom niepełnosprawnym wszelkiego rodzaju, ale ktoś, kto decyduje się nie pracować, kiedy jest w stanie, nie powinien być przedmiotem naszej dobroczynności.

Franciszek uważa, że bez względu na to, jakie są działania człowieka, społeczeństwo jest zobowiązane do upewnienia się, że jego potrzeby są zaspokojone. Błędnie twierdzi: "To doprowadziło ich [pierwszych chrześcijan] do zrozumienia, że jeśli jednej osobie brakuje tego, co jest konieczne, aby żyć z godnością, to dlatego, że inna osoba ją zatrzymuje". Jeśli ciężko pracowałeś, aby utrzymać swoją rodzinę, a inna osoba nie, papież uważa, że ma "prawo" do tego, co masz. Nie tego uczy Biblia.

Kontynuuje:

Droga do jedności społecznej zakłada zawsze uznanie możliwości, że inni mają, przynajmniej częściowo, uzasadniony punkt widzenia, coś, co warto wnieść, nawet jeśli byli w błędzie lub źle postępowali. «Nigdy nie powinniśmy ograniczać innych do tego, co powiedzieli lub uczynili, ale cenić ich za obietnicę, którą ucieleśniają.

Tutaj działania człowieka są całkowicie oderwane od jego "prawa" do "godności". Nawet kara śmierci jest potępiana przez papieża, ponieważ rzekomo narusza to tak zwane "prawo do godności ludzkiej".

Biblia naucza, w wyraźnym kontraście, że prawdziwą "ludzką godność" można znaleźć tylko przez wiarę w Chrystusa i posłuszeństwo Jego Słowu.

Papież szybko krytykuje kapitalizm. Widzi mężczyzn i kobiety bezpośrednio odpowiedzialnych przed Bogiem, pracujących nad tym, aby cieszyć się owocami swojej pracy, jako z natury "samolubnych" i "indywidualistycznych". Postrzega społeczeństwa kapitalistyczne jako mające niewielkie współczucie dla biednych i budujące świat "pies zjada psa", w którym "pozbawieni praw" są pozostawieni w tyle.

Pisze on: "Jeśli społeczeństwo rządzi się przede wszystkim kryteriami wolności rynkowej i efektywności, nie ma miejsca dla takich osób, a braterstwo pozostanie tylko kolejnym mglistym ideałem".

Dalej stwierdza: "W rzeczywistości potrzebujemy państw i instytucji obywatelskich, które są obecne i aktywne, które wykraczają poza swobodne i skuteczne funkcjonowanie pewnych systemów ekonomicznych, politycznych lub ideologicznych i zajmują się przede wszystkim jednostkami i dobrem wspólnym".

W komentarzu skierowanym do wolnych narodów w świecie zachodnim pisze: "Słowa takie jak wolność, demokracja czy braterstwo okazują się bez znaczenia, ponieważ faktem jest, że "tylko wtedy, gdy nasz system gospodarczy i społeczny nie produkuje już nawet jednej ofiary, jednej osoby odrzuconej, będziemy mogli obchodzić święto powszechnego braterstwa.

Atak na prawa własności prywatnej

Zgodnie ze swoim antykapitalizmem papież atakuje w szczególności prawo do własności prywatnej. Stwierdza on:

Ze swej strony chciałbym zauważyć, że "tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa do własności prywatnej za absolutne lub nienaruszalne i podkreślała społeczny cel wszystkich form własności prywatnej". Zasada wspólnego korzystania z dóbr stworzonych jest "pierwszą zasadą całego porządku etycznego i społecznego

Jest to naturalne i nieodłączne prawo, które ma pierwszeństwo przed innymi. Wszelkie inne prawa związane z dobrami niezbędnymi do pełnego spełnienia się osób, w tym prawa własności prywatnej lub jakiegokolwiek innego rodzaju własności, nie powinny — jak mówi św. Paweł VI — "w żaden sposób nie przeszkadzać [temu prawu], ale powinny aktywnie ułatwiać jego realizację. Prawo do własności prywatnej może być uważane jedynie za wtórne prawo naturalne, wywodzące się z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr stworzonych. Ma to konkretne konsekwencje, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w funkcjonowaniu społeczeństwa. Często jednak zdarza się, że prawa wtórne wypierają prawa podstawowe i nadrzędne, w praktyce czyniąc je nieistotnymi.

Później pisze: "Prawo do własności prywatnej zawsze towarzyszy pierwotna i nadrzędna zasada podporządkowania wszelkiej własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr ziemi, a tym samym prawo wszystkich do ich używania.

Socjalizm i komunizm

Papież nie tylko potępia nadużycia kapitalizmu, ale rzeczywiście promuje socjalizm, a nawet komunizm. Odkąd Franciszek został wybrany na papieża, wiemy, że był zwolennikiem tak zwanej teologii wyzwolenia, która spowodowała niewypowiedziane nieszczęścia na całej planecie, ponieważ niegdyś kwitnące gospodarki zostały obalone i zastąpione nieudanymi utopijnymi, socjalistycznymi ideałami.

Pisze:

Spółczeństwo prawdziwie ludzkie i braterskie będzie zdolne do skutecznego i stabilnego zapewnienia, aby każdemu z jego członków towarzyszyło na każdym etapie życia. Nie tylko zaspokajając ich podstawowe potrzeby, ale umożliwiając im dawanie z siebie wszystkiego, nawet jeśli ich wydajność może być mniej niż optymalna, ich tempo jest wolne lub ich wydajność ograniczona.

Zgadza się to całkiem dobrze ze zwrotem spopularyzowanym przez Karola Marksa w 1855 roku (choć wcześniej istniał w różnych formach): "Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb całkowitą tragedię, jaką ten dogmat, nie uwzględniający upadłej, grzesznej natury człowieka, spowodował w wielu miejscach na świecie.

W innym miejscu Franciszek pisze:

Dzisiaj istnieje tendencja do domagania się coraz szerszych praw indywidualnych – pokuszę się o wyrażenie indywidualizmu. U podstaw tego leży koncepcja osoby

ludzkiej jako oderwanej od wszelkich kontekstów społecznych i antropologicznych. Jeśli prawa każdej jednostki nie zostaną harmonijnie podporządkowane większemu dobru, prawa te będą uważane za nieograniczone i w konsekwencji staną się źródłem konfliktów i przemocy.

Przyznając, że jego cele mogą wydawać się "naiwne i utopijne", stwierdza, że "przewiduje nową ludzkość. Możemy dążyć do świata, który zapewnia ziemię, mieszkania i pracę dla wszystkich.

Nie przeprasza za swoje przekonanie, że surowa siła państwa musi być użyta dla jego socjalistycznego planu, pomimo nauczania Pisma Świętego, że jest inaczej.

Pisze:

Podczas gdy bowiem ludzie mogą pomagać innym w potrzebie, kiedy łączą się w inicjowaniu społecznych procesów braterstwa i sprawiedliwości dla wszystkich, wkraczają w "pole miłości w jej najszerszym wymiarze, to znaczy na miłość polityczną Pociąga to za sobą pracę na rzecz porządku społecznego i politycznego, którego duszą jest miłość społeczna Ponawiam apel o ponowne docenienie polityki jako «wzniosłego powołania i jednej z najwyższych form miłości, ponieważ dąży do dobra wspólnego.

Papież Franciszek oczekuje od Maryi, aby osiągnęła jego cele: "W mocy zmartwychwstałego Pana chce Ona dać początek nowemu światu, w którym wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, gdzie jest miejsce dla tych wszystkich, których odrzucają nasze społeczeństwa, gdzie jaśnieje sprawiedliwość i pokój".

Świat bez granic

Papież przechodzi do wielkiej ofensywy przeciwko granicom państwowym i większości ograniczeń imigracji. Stwierdza on: "Jesteśmy zobowiązani szanować prawo wszystkich osób do znalezienia miejsca, które zaspokaja ich podstawowe potrzeby i potrzeby ich rodzin oraz gdzie mogą znaleźć osobiste spełnienie".

Stany Zjednoczone i inne kraje od dawna prowadzą hojną politykę imigracyjną, szczególnie dla osób uciekających przed prześladowaniami. Miliony ludzi przybyły do Stanów Zjednoczonych i dzięki Bożej pomocy, ciężkiej pracy i determinacji zapewniły wygodne życie swoim rodzinom i dały innym w potrzebie. Obywatele USA są jednymi z najbardziej hojnych w pomaganiu ludziom tutaj i na całym świecie.

Jednak wraz z nadejściem ogromnego państwa opiekuńczego nasz kraj ma obecnie opublikowany dług publiczny w wysokości 27,6 biliona dolarów. Ta liczba będzie nieaktualna do czasu, gdy to przeczytasz, a wielu ekonomistów uważa, że liczba ta jest znacznie niższa niż rzeczywista liczba. Wielu przybywa do Stanów Zjednoczonych ze strachu o swoje życie, prześladowań religijnych i tak dalej. Ale wielu przychodzi tylko dlatego, że wiedzą, że ich sytuacja będzie znacznie lepsza dzięki hojności rządu. Tymczasem rząd łamie Prawo Boże, siłą okradając swoich obywateli i zadłużając się beznadziejnie, aby za to zapłacić.

Papież nie uznaje tego w żaden sposób. Zamiast tego staje się bardzo protekcyjny, mówiąc, że wszelkie obawy o ogromne fale imigrantów są spowodowane nieuzasadnionymi "wątpliwościami i obawami" ludzi, które powodują, że są "ksenofobiczni", "nietolerancyjni" i "rasistowscy

W innym miejscu stwierdza: "Również w niektórych krajach przyjmujących migracja wywołuje strach i niepokój, często podsycana i wykorzystywana do celów politycznych

Chociaż Watykan otoczony jest wysokimi murami, Papież potępia "mury na ziemi, aby zapobiec temu spotkaniu z innymi kulturami, z innymi ludźmi. A ci, którzy wznoszą mury, skończą jako niewolnicy w obrębie tych samych murów, które zbudowali. Pozostają bez horyzontów, ponieważ brakuje im tej wymiany z innymi.

Granice państwowe, suwerenność i własność są niedopuszczalne: "Możemy więc powiedzieć, że każdy kraj należy również do cudzoziemca, ponieważ dobra danego terytorium nie mogą być odmawiane osobie potrzebującej, pochodzącej z innego miejsca".

Dalej stwierdza:

Nikt zatem nie może pozostać wykluczony ze względu na miejsce urodzenia, a tym bardziej z powodu przywilejów, jakimi cieszą się inni, którzy urodzili się w krajach o większych możliwościach. Granice i granice poszczególnych państw nie mogą stać temu na przeszkodzie. Ponieważ niedopuszczalne jest, aby niektórzy mieli mniej praw z racji bycia kobietami, jest również niedopuszczalne, aby samo miejsce urodzenia lub zamieszkania powodowało, że dana osoba ma mniej szans na rozwinięte i godne życie.

Kraje otrzymujące pomoc, według papieża, są odpowiedzialne za:

zapewnienie odpowiednich i godnych warunków mieszkaniowych; zagwarantowanie bezpieczeństwa osobistego i dostępu do podstawowych usług; zapewnienie

odpowiedniej pomocy konsularnej i prawa do zatrzymania dokumentów tożsamości; sprawiedliwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości; możliwość otwarcia rachunków bankowych i gwarancja minimum niezbędnego do przeżycia; swoboda przemieszczania się i możliwość zatrudnienia; ochrona małoletnich i zapewnienie im regularnego dostępu do edukacji; zapewnienie programów tymczasowej opieki lub schronienia; zagwarantowanie wolności religijnej; promowanie integracji ze społeczeństwem; wspieranie łączenia rodzin; oraz przygotowanie społeczności lokalnych do procesu integracji.

Kontynuuje, że w pewnych okolicznościach dług swobodnie zaciągnięty przez naród nie powinien być ściągany, ponieważ dług ten "nie powinien kończyć się zagrożeniem dla samego ich istnienia i wzrostu". Nic nie jest powiedziane na temat tego, jakie negatywne konsekwencje spowoduje nieotrzymanie obiecanej zapłaty wierzycielom.

Jeden Rząd Światowy

Papież Franciszek widzi jeden rząd światowy i jedną światową religię jako to, co jest potrzebne do realizacji jego nieosiągalnego utopijnego marzenia. W całej tej encyklice krytykuje dumę i jedność narodową. Pisze:

Przypadki krótkowzrocznego, ekstremistycznego, urażonego i agresywnego nacjonalizmu rosną. W niektórych krajach koncepcja jedności ludowej i narodowej pod wpływem różnych ideologii tworzy nowe formy egoizmu i utraty poczucia społecznego pod pozorem obrony interesów narodowych.

Co tak naprawdę oznaczają dziś słowa takie jak demokracja, wolność, sprawiedliwość czy jedność? Zostały one wygięte i ukształtowane, aby służyć jako narzędzia dominacji, jako bezsensowne tagi, które można wykorzystać do usprawiedliwienia każdego działania.

Papież w ciągu ostatnich kilku lat używał takiego języka, atakując Stany Zjednoczone i administrację Trumpa. Oczywiście widzieliśmy niebezpieczne przykłady jedności narodowej dla nikczemnych celów, podsycane przez złych przywódców w Niemczech, Japonii, Rosji, Chinach i wielu innych krajach. Ale nigdzie Biblia nie naucza, że właściwa suwerenność narodowa jest zła. Rzeczywiście, jeśli ktoś stara się przejść do jednej kontroli nad światem, wszelkie oznaki uzasadnionej dumy narodowej i suwerenności są uważane za złe.

W swoim ataku na suwerenność narodową papież pisze: "Konieczne jest opracowanie silniejszych i skuteczniej zorganizowanych instytucji międzynarodowych, z funkcjonariuszami, którzy są mianowani sprawiedliwie w drodze porozumienia między rządami krajowymi i uprawnieni do nakładania sankcji] Wzywa do "możliwości jakiejś formy władzy światowej regulowanej przez prawo" i powołuje się na oświadczenie papieża Benedykta XVI. Organizacja ta musiałaby być "wyposażona w moc dbania o globalne dobro wspólne".

Cytuje on bezpośrednio papieża Benedykta XVI: "W związku z tym chciałbym również zwrócić uwagę na potrzebę reformy "Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także instytucji ekonomicznych i finansów międzynarodowych, aby koncepcja rodziny narodów mogła nabrać prawdziwych zębów".

Światowa Rada Kościołów (WCC), zamiast wydać ostrzeżenie na temat encykliki papieża, pochwaliła ją w oświadczeniu tymczasowego sekretarza generalnego ŚRK, ks. prof. dr Ioana Sauca, na oficjalnej stronie internetowej ŚRK. Stwierdza on:

Encyklika ukazuje ważne punkty przecięcia z różnorodnymi obszarami pracy Światowej Rady Kościołów i wielką zgodność z jej wizją. Tematem 11, które odbędzie się w 2022 r. w Karlsruhe w Niemczech, jest "Miłość Chrystusa porusza świat ku pojednaniu i jedności".

Dlaczego jest to ważne?

Zbankrutowany i niebiblijny socjalistyczny program wielu duchownych, takich jak Jeremiah Wright (pastor Baracka Obamy), James Cone, Leonardo Boff, Gustavo Gutiérrez – a w szczególności obecny papież – musi spotkać się ze sprzeciwem ludu Bożego, ponieważ zagraża to Bożemu planowi na to, jak my i wszyscy ludzie na całym świecie mamy żyć.

Brazylijski duchowny Boff, który jest bliskim przyjacielem obecnego papieża, wychwala "*Fratelli Tutti*". W oświadczeniu Boff wzywa do "dewesternizacji" i że wizja papieża jest "drogą, którą wszyscy mają podążać

Czasy się zmieniły. Jest to ten sam Leonardo Boff, który został ocenzurowany w 1984 roku przez kardynała Josepha Ratzingera (ówczesnego prefekta rzymskokatolickiej Kongregacji Nauki Wiary; późniejszy papież Benedykt XVI) za jego oddanie teologii wyzwolenia i zasadom marksistowskim. Boff ostatecznie opuścił kapłaństwo i nazwał Benedykta "religijnym terrorystą

Jest wielu obywateli i polityków, którzy są pod wielkim wpływem papieża i głównych kościołów protestanckich w ustanawianiu polityki społecznej. Daje to również

amunicję wielu, którzy nienawidzą chrześcijaństwa, ale cytują wyrwane z kontekstu wiele wersetów używanych przez tych teologów wyzwolenia dla ich egoistycznych celów.

Rosnący w ciągu ostatniego półwiecza ruch w kierunku tak zwanej "teologii wyzwolenia" w tych kościołach przenosi się na naszą myśl narodową i katastrofalną politykę społeczną, która zniszczy nasz naród. Zamiast zwiększać "ludzką godność" i pomagać ubogim, zniszczy wolność, zniewoli dusze ludzkie i pomnoży ubóstwo.

Każdy chrześcijanin musi przyjść w uległości i pokorze przed Bogiem, mając serce pełne miłości i miłosierdzia dla potrzebujących. Nasza wiara w system wolnej przedsiębiorczości nigdy nie może tego narażać, bo jest to ciężki grzech przeciwko Bogu. Ale nigdy nie będziemy popierać rozdętego rządu federalnego, który uważa, że wie najlepiej, co zrobić z tym, co Bóg nam dał i jak powinniśmy żyć. W końcu to nie rządy, ale każdy człowiek jest odpowiedzialny przed Bogiem. *Drugi List do Koryntian* 5:10 mówi nam: "Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa; aby każdy mógł otrzymać to, co uczynił w swoim ciele, według tego, co uczynił, czy to dobre, czy złe".

Dzieje Apostolskie 2-5 i socjalizm

Niektórzy chrześcijanie o dobrych intencjach wskazują na *Dzieje Apostolskie* 2:42-47 i 4:32-37, aby argumentować, że socjalizm jest wymogiem biblijnym: "A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko, co wspólne; I sprzedali swoje posiadłości i dobra, i rozdzielili je wszystkim, jak każdy potrzebował" (*Dz* 2:44-45).

Trzeba przyznać, że było to *dobrowolne* porozumienie w celu zaspokojenia konkretnej potrzeby i wszystko wskazuje na to, że było tymczasowe. Fragmenty te zawierają wiele niedoskonałych greckich czasowników, wskazujących, że sprzedaż własności zdarzała się okazjonalnie, a nie całkowita sprzedaż wszystkiego, co posiadało się na zawsze. Ponadto nie ma wzmianki o równości, a jedynie o tym, że fundusze zostały rozdzielone zgodnie z rzeczywistymi potrzebami.

Dzieje Apostolskie 5 szczegółowo opisują grzech Ananiasza i Safiry. Ich grzech nie polegał na tym, że nie oddali wszystkiego, ale na tym, że kłamali na ten temat. Piotr wyjaśnia to w wersecie 4: "Dopóki [własność] pozostała, czyż nie była twoja? A po tym, jak został sprzedany, czyż nie był w twojej własnej mocy? Dlaczego poczęłaś to w swoim sercu? Nie okłamałeś ludzi, ale Boga". Piotr w żaden sposób nie potępia

własności prywatnej. W Nowym Testamencie jest wiele przykładów, w których chrześcijanin dawał na konkretną potrzebę, bez wskazania, że wszyscy wyciągają ze wspólnego garnka. Pismo Święte wielokrotnie opowiada się za wolną przedsiębiorczością, od początku do końca. Opis tego dobrowolnego układu, jako wydarzenia historycznego, nie może być w żaden sposób postrzegany jako unieważnienie biblijnego nauczania o prawach własności prywatnej.

Dobrowolny socjalizm jest oczywiście dopuszczalny, a w niektórych przypadkach wymagany. Z pewnością w strukturze rodziny musi istnieć socjalizm. Obowiązkiem rodziny jest wspólna praca dla obopólnej korzyści każdego członka. Szczególnie dzieci, które nie są w stanie zadbać o własne potrzeby, muszą słusznie polegać na pracy, miłości, cierpliwości, ochronie i zaopatrzeniu rodziców. Przysięga małżeńska jest w rzeczywistości dobrowolną formą socjalizmu, w której każdy z zakochanych obiecuje zaopiekować się drugim małżonkiem "dopóki śmierć nas nie rozłączy". Paweł oświadcza w *1 Tymoteusza* 5.8: "A jeśli kto nie troszczy się o swoich, a szczególnie o tych, którzy są w jego domu, zaparł się wiary i jest gorszy niż niewierny." Paweł nie wzywa do opieki ze strony komuny, ale raczej do rodziców, aby wypełniali swoje dane przez Boga obowiązki.

Jednak w całej historii ludzkości socjalistyczne plany zazwyczaj ingerowały w bezpośrednią relację jednostki z Bogiem i *zwiększały* ubóstwo i nędzę, zamiast je eliminować. "Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego" nigdy nie może być zastąpione przez "Rząd jest moim pasterzem..." lub "Inni ludzie są moim pasterzem..."

Wiele grup religijnych o dobrych intencjach w całej historii próbowało ustanowić stałe dobrowolne komuny oparte na socjalizmie. Prawie wszystkie z nich skończyły się na śmietniku historii – w bardzo krótkim czasie. Utopizm nigdy nie zadziała z powodu niegodziwości i grzechu w sercach wszystkich ludzi.

Omawiając *Dzieje Apostolskie* 4:32–37, Jan Kalwin stwierdza:

Albowiem Łukasz nie nakazuje w tym miejscu wszystkim ludziom prawa, którego z konieczności muszą przestrzegać, podczas gdy on liczy to, co uczynili, w których objawiła się pewna szczególna skuteczność i moc świętego ducha Bożego; ani też nie mówi ogólnie o wszystkich ludziach, że można się domyślić, iż nie byli oni uznani za chrześcijan, którzy nie sprzedali wszystkiego, co mieli.

Niektórzy lubią usprawiedliwiać socjalizm, wskazując na Pielgrzymów, którzy ustanowili system bez własności prywatnej, a wszystko poszło do wspólnego skarbca. Ale to była kompletna porażka. Gubernator William Bradford napisał na ten temat:

Doświadczenie, jakie miało miejsce w tym powszechnym postępowaniu i stanie, w różnych latach prób i wśród pobożnych i trzeźwych ludzi, może ujawnić próżność tej zarozumiałości. że zabranie własności i wprowadzenie wspólnoty do wspólnoty uczyniłoby ich szczęśliwymi i rozkwitającymi; jakby byli mądrzejsi od Boga...

Okazało się, że rodzi wiele zamieszania i niezadowolenia oraz opóźnia wiele pracy, która byłaby dla nich korzystna i wygodna. Niech nikt nie protestuje, że jest to zepsucie ludzkie i nic z samego postępowania. Odpowiadam, że widząc, że wszyscy ludzie mają w sobie to zepsucie, Bóg w Swojej mądrości widział inny sposób postępowania odpowiedni dla nich.

Komunizm został porzucony, a na jego miejsce wprowadzono kapitalizm. Bradford napisał o tym nowym systemie:

Tak więc każdej rodzinie przydzielono działkę ziemi, stosownie do proporcji ich liczby. To był bardzo udany. Sprawilo to, że wszystkie ręce były bardzo pracowite, tak że zasadzono o wiele więcej zboża, niż byłoby w inny sposób, jaki gubernator lub ktokolwiek inny mógłby wymyślić, i zaoszczędziło mu wiele kłopotów, i dało o wiele lepszą satysfakcję. Kobiety poszły teraz chętnie na pole i zabrały ze sobą swoje dzieci, aby zasiać zboże, podczas gdy przedtem zarzucały słabość i nieudolność, a zmuszanie ich uważano by za wielką tyranie i ucisk.